

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI RATOWALI PRZED ZAMARZNIĘCIEM

Data publikacji 11.12.2013

Dwukrotnie małopolscy policjanci zapobiegli tragedii. Dzięki podjętym poszukiwaniom przed wychłodzeniem uratowano 93-letnią kobietę oraz 34-letniego mężczyznę.

Starszej kobiety poszukiwali olkuscy policjanci. O zaginięciu powiadomieni zostali przez rodzinę wczoraj (10 grudnia) wieczorem, około godz. 17.30. Z relacji bliskich osób wynikało, że 93-latka wyszła z domu w godzinach rannych. Początkowo rodzina próbowała szukać kobiety na własną rękę. Kiedy jednak poszukiwania nie przyniosły spodziewanego rezultatu, o zaginięciu zawiadomiono Policję. Natychmiast zostały wszczęte poszukiwania, w których wzięło udział kilkunastu policjantów z psem tropiącym oraz strażacy. Przez ponad sześć godzin przeczesywane były okolice Olkusza, łąki, las w kierunku Klucz. Około północy służby odnalazły wyczerpaną kobietę w zaroślach między Olkuszem a Kluczami. Kobieta była wyziębiona, trafiła do szpitala w Olkuszu, który mogła opuścić już wkrótce, po badaniach.

Także sądeccy odnaleźli mężczyznę, który znajdował się w sytuacji zagrożenia życia. Około godz. 2.00 nad ranem do oficera dyżurnego zadzwonił mężczyzna z prośbą o pomoc w odnalezieniu 34-letniego kolegi, który wyszedł z domu w samej bieliźnie - miał być pod wpływem alkoholu, co stanowiło realne zagrożenie dla jego życia i zdrowia z uwagi na możliwość wychłodzenia organizmu. Policjanci natychmiast zaczęli sprawdzać wszystkie możliwe trasy, którymi mógł się poruszać zaginiony oraz miejsca, w których mógł przebywać. Po blisko dwóch godzinach poszukiwań, przed godziną 4.00, policjanci znaleźli mężczyznę przy ulicy Nałkowskiej w Nowym Sączu, gdzie leżał nieruchomo pod samochodem. Był wyziębiony, dlatego funkcjonariusze szybko wezwali karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala. Gdyby nie policjanci, lekkomyślne zachowanie 34-latka mogłoby doprowadzić do jego śmierci z powodu wychłodzenia organizmu.

(KWP w Krakowie / mg)